**Wideokonferencje z Marsa i podróże służbowe na Księżyc – jak mogą wyglądać najbliższe dekady na rynku pracy***Jakub Abramczyk Sales Director Eastern Europe w firmie Poly*

**W dobie tak dynamicznych zmian w życiu społecznym i na rynku pracy wielu zastanawia się, co nas jeszcze czeka w przyszłości. To, jak za kilka dekad będzie wyglądał rynek pracy, jest niewiadomą. Można odwoływać się do wielu filmów z gatunku si-fi i snuć przypuszczenia, jednak będą one tak samo trafne, jak wizje przedstawione w filmie „Powrót do przyszłości 2” na temat roku 2015. Chociaż czy na pewno? W obecnych czasach technologia rozwija się niemal w postępie geometrycznym – dziś dwa razy szybciej niż wczoraj, a jutro dwa razy szybciej niż dziś. Oczywiście pojawienie się nowych technologii i ich implementacja to dwa odmienne zagadnienia, natomiast należy przypuszczać, że managerowie – nauczeni ostatnimi wydarzeniami wywołanymi pandemią – będą w przyszłości kładli dużo większy nacisk na digitalizację pracy.**

Może w przyszłości człowieka zastąpią maszyny i sztuczna inteligencja? Już dziś rozwój technologii przyczynił się do automatyzacji procesów - prowadząc w rezultacie do zaniku wielu zawodów jak np. ceglarz czy pucybut. Może za 20 lat obowiązki pracownika będą się ograniczały jedynie do naciskania guzika, tak jak robił to George Jetson w popularnej niegdyś kreskówce Jetsonowie? A może będziemy zasiedlać inne planety – mieszkać i pracować na Marsie. Takimi obrazami karmią nas hollywoodzcy producenci – wystarczy film Pasażerowie. Wszystko w swoim czasie, wszystko jest dla ludzi.

**Lecę w delegację… na księżyc**

Kiedyś nie do pomyślenia było lądowanie na Księżycu, a tym bardziej oglądanie transmisji tego wydarzenia. To zaawansowane technologie pozwoliły śledzić milionom osób pierwszy krok człowieka w kosmosie. Co ciekawe, na przygotowanie zestawu słuchawkowego, przez który padło słynne „Orzeł wylądował” firma Plantronics, czyli dzisiejsze Poly, dostała jedynie 11 dni. Przez półtora tygodnia udało się stworzyć narzędzie umożliwiające komunikację z obiektem oddalonym o 1,5 miliona kilometrów od Ziemi – i to w 1962 roku! Nasuwa się więc pytanie, jak bardzo zaawansowane rozwiązania do komunikacji mamy 50 lat później?

Możliwe, że w nie tak odległej przyszłości jak zakładamy, Księżyc zostanie przez nas skolonizowany – będziemy na nim żyć i pracować. Oczywiście nie wszyscy od razu – część z nas z pewnością pozostanie na naszej planecie. Konieczne będzie więc korzystanie z zaawansowanych rozwiązań technologicznych, które umożliwią pozostanie w kontakcie z rodziną i przyjaciółmi, którzy zostali na Ziemi… Praca zdalna już teraz zyskuje na popularności, więc perspektywa wykonywania obowiązków służbowych ze Srebrnego Globu również może być w przyszłości w naszym zasięgu.

Wraz z rozwojem technologii prawdopodobne jest, że wyprawa na tygodniowy urlop na Księżyc nie będzie nikogo dziwić i stanowić będzie jedną z form odpoczynku. Idąc o krok dalej: możliwe, że część firm będzie chciała mieć siedzibę na Księżycu – prestiżowej Srebrnej Planecie, i nikogo nie będą dziwiły delegacje i spotkania biznesowe w skafandrach. Jakie technologie mogą powstać w ciągu najbliższej dekady? Czy takie, które sprostają zdalnej z Marsa?

**Wideokonferencja z Czerwonej Planety**

Jako ludzkość jesteśmy teraz na etapie planowania pierwszej załogowej wyprawy na Marsa, który jest oddalony od Ziemi o od 55 do nawet 400 milionów kilometrów. Ta kosmiczna eskapada zaplanowana jest na lata 30. XXI wieku. Już 18 lutego tego roku łazik Mars Perseverance wysłany przez NASA ma wylądować na Marsie, aby dzięki systemowi MOXIE przekształcić dwutlenek węgla występujący na tej planecie w tlen, dzięki procesowi elektromechanicznemu podobnemu do fotosyntezy. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z założeniami możliwe, że jeszcze w tym stuleciu będziemy mieli możliwość komunikacji z astronautami pracującymi na Marsie, w formie audio i wideo połączeń – może w dalszej perspektywie uda nam się tam nawet zamieszkać.

Niezależnie od wszystkiego postęp technologiczny to przyszłość. Najnowsze rozwiązania wyznaczają ramy tego, jak wygląda nasza rzeczywistość – w tym życie prywatne i to służbowe. Warto obserwować rozwój rozwiązań technologicznych, które obecnie używamy i porównać je z prognozami futurystów, ale również wizjami filmowców i literatów z ostatniego stulecia – może okazać się, że wiele z nich trafi ze srebrnego ekranu w nasze ręce w ciągu najbliższych kilku lub kilkunastu lat. Najjaskrawszy przykład tego, jak rzeczywistość goni fikcję jest sławne zdanie z powieści „Powrót z gwiazd” napisanej przez Stanisława Lema, który już w 1961 roku „przewidział” nadejście cyfrowych czytników książek – „Książki to były kryształki z utrwaloną treścią. Czytać można je było przy pomocy optonu. Był nawet podobny do książki, ale o jednej, jedynej stronicy między okładkami. Za dotknięciem pojawiały się na niej kolejne karty tekstu.”

Urządzenia, których obecnie używamy dynamicznie ewoluują i zyskają nowe funkcje, zarówno te biurowe, jak i domowe. Już dziś korzystanie z szeregu rozwiązań technologicznych może znacznie ułatwić nasze funkcjonowanie. Sądzę, że w najbliższym czasie to właśnie rozwój innowacji przyczyni się do możliwości kolonizacji Czerwonej Planety. To bardzo możliwe, że w bliższej, a nie dalszej, przyszłości będziemy sączyć kawę nie w ulubionej kawiarni w Warszawie, a z kapsuły na Marsie podziwiając przy tym oddaloną o miliony kilometrów Ziemię.